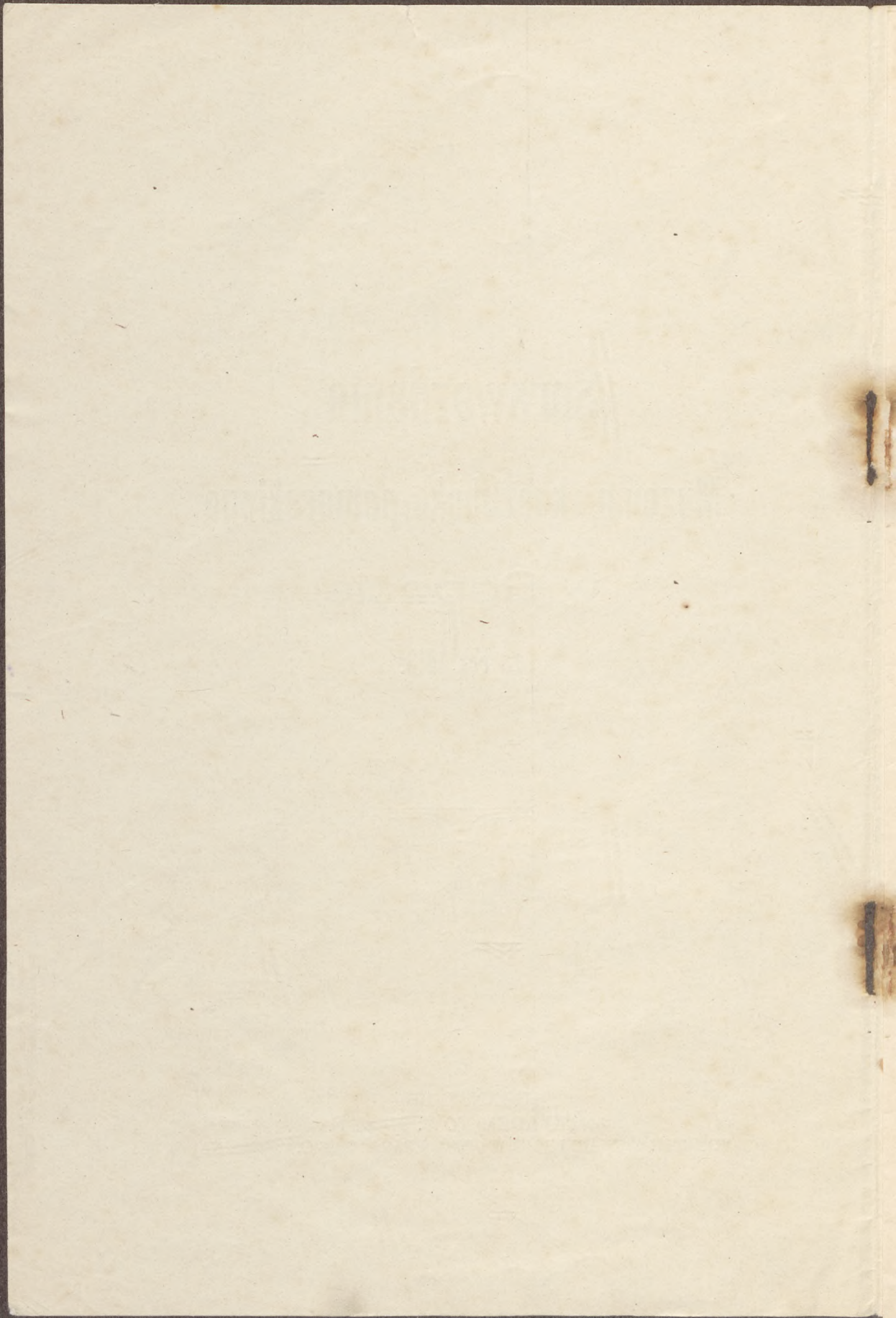


Sp. K. 41/11 (2, 20)/97

Sprawozdanie
Muzeum kaszubsko-pomorskiego
w Sopocie
za rok 1913.



GDAŃSK 1914
NAKŁADEM TOW. M. K. P.
CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „PRACA“ SP. Z O. P. W POZNANIU.



Idea muzeum kaszubsko-pomorskiego powstała wśród Młodokaszubów i pierwszy wyraz znalazła na łamach „Gryfa.“ W programowym artykule pierwszego numeru „Gryfa“ redakcja pisząc o pracy niemieckiego „Verein für Kaschubische Volkskunde“, dodała od siebie: „My tymczasem, wierząc w odrodzenie Kaszub, chcemy na tych wszystkich przejawach kultury swojskiej budować dalej... Chcemy zachować skarby nagromadzone przez ojców, dla przyszłych pokoleń i jednych i drugich łączyć pasmem tradycji. Dla nas wszystkie te przejawy życia swojskiego objawiające się bądź to w obyczajach, strojach, budowie chat i świątyń, są fundamentem dla gmachu przyszłości, są tem, czem ziemia rodzinna dla drzewa.“ W późniejszych publikacjach Gryfa idea muzeum kaszubskiego występowała jeszcze wyraźniej, aż znalazła pierwszy wyraz konkretny w Wystawie ludoznawczej kaszubsko-pomorskiej w Kościerzynie w czerwcu i lipcu 1911 roku. Wystawa w dwóch obszerniejszych ubikacjach „Bazaru“ kościerskiego umieszczona, cieszyła się stosunkowo znaczną frekwencją. Niestety nie doprowadziła pierwsza próba do stałych zbiorów z powodu, że redakcja „Gryfa“ przeprowadzić się musiała do Sopotu, a pozatem w Kościerzynie brakło kierownika stałych zbiorów.

Wyplęła sprawa muzeum atoli znowu na zjeździe młodokaszubów w Gdańsku, który się odbył w dniach 20 i 21 czerwca r. 1912. Zjazd mianowicie drugiego dnia wybrał komisję biblioteczno-muzealną, która miała się zająć urzeczywistnieniem stałych zbiorów ludoznawczych kaszubskich oraz czytelnią i biblioteką naukową. Komisję czekały trudności, o których na zjeździe jeszcze nikomu się nie marzyło. Mianowicie zjazd i zawiązanie Towarzystwa Młodokaszubów wywołało w społeczeństwie zachodnio pruskim żywą, namiętną i nienawistną dążeniom młodokaszubów reakcję. Pisma polskie prowincjonalne zaczęły publicznie zarzucać Młodokaszubom dążenia tak zw. separatystyczne. Posunięto się nawet do zarzutu przekupstwa ze strony Prusaków i Rosyan. W takiej atmosferze komisja była bezsilna, gdyż równocześnie założono tak zw. Towarzystwo przyjaciół Kaszub, z charakterem w istocie przeciwnym młodokaszubom, a ściągnięto doń właśnie zamożne warstwy, których czynna materialna pomoc mogła służyć urzeczywistnieniu uchwał, powziętych na zjeździe młodokaszubów.

Mimo to komisja biblioteczno-muzealna już w tym samym roku mogła przystąpić do urzeczywistnienia planu muzeum dzięki czynnej pomocy grona życzliwych obywateli, uznających potrzebę i doniosłość dla Kaszub takiej placówki kulturalnej, jaką mogą zostać stałe zbiory ludoznawcze kaszubskie, biblioteka i czytelnia.

II

Opierając się na przyrzeczonej subwencji 3 tysięcy marek owego grona obywateli, komisya najęła lokal w Sopocie od 1 października 1912 i zaczęła gromadzić książki i okazy. Niestety z przyczyn najzupełniej nieprzewidzianych wypłata owej subwencji następować powoli i nie w spodziewanej wysokości, tak że komisya od początku w trudnem znajdowała się położeniu. Mimo to do 1 lipca r. 1913 nagromadzono już tyle okazów, że z dniem tym było można muzeum uroczystie otworzyć. Poświęcenia dokonał, przemówiwszy następnie ciepłemi słowy, ks. kanonik Majewski z Kalisza. Uroczymaictwem zbiorów tworzyły w jednym pokoju ustawione zbiory prywatne p. Ignacego Żaremby-Belakowicza, wyższego urzędnika francuskiego z Indochin, które tenże życzliwie w lokalu muzeum na czas jednego roku wystawił. Wstępne i dobrowolne datki zwiedzających rodaków, jak wynika z poniższego zestawienia kasowego, przyniosły pewien dochód, który w skromnym budżecie muzeum znacznie zaważył i obowiązuje nas do głębokiej wdzięczności.

Tymczasem zauważono, że muzeum ma jako formalna własność Towarzystwa Młodokaszubów o tyle trudną pozycyę, że bądź co bądź temu towarzystwu przypięto markę polityczną. Stąd też na zjeździe młodokaszubów w Sopocie z dnia 7 sierpnia r. 1913 powzięto uchwałę, że Towarzystwo Młodokaszubów zrezygnuje z swych praw do muzeum. Tę uchwałę wprowadzono w czyn na zebraniu konstytucyjnem „Towarzystwa muzeum kaszubsko-pomorskiego w Sopocie“ dnia 15 września 1913 r.

Pod przewodnictwem p. Romana Janty-Pończyńskiego z Żabicyzna założono w tym dniu niezależne towarzystwo pod powyższą nazwą z siedzibą w Sopocie. Przyjęto równocześnie ustawy i wybrano zarząd składający się: z dra Majkowskiego jako przewodniczącego, Leokadyi Belakowiczówny jako skarbniczki, p. Augustyna Jankowskiego jako sekretarza, ks. Wojciechowskiego jako redaktora.

Nowy zarząd, którego członkowie oprócz redaktora mieszkają w Sopocie, objął urząd i dotychczas urzęduje.

a) Wykaz dochodu i rozchodu muzeum za czas od 1 października 1912 do 31 grudnia 1913.

D o c h ó d.

Subwencya grona obywateli życzliwych	mk. 2100,00
Składki członków	„ 90,00
Bilety wstępu	„ 425,50
Dobrowolne ofiary	„ 640,65
	<hr/>
Razem	mk. 3256,15

R o z c h ó d.

Dzierżawa lokali	mk. 1312,50
Zbiory, Biblioteka i Czytelnia	„ 429,73
Meble	„ 728,70
Administracya (światło, opał, druki)	„ 671,25
Zabezpieczenia	„ 82,56
Remanent na rok 1914	„ 31,41
	<hr/>
Razem	mk. 3256,15

b) Biblioteka i Czytelnia. Biblioteka rosta wyłącznie niemal drogą darowizny. Podstawę tworzy wspaniały dar dublet Biblioteki Publicznej w Warszawie, która darowała bibliotece Muzeum 125

wartościowych dzieł naukowych. P. Stanisław Bukowiecki z Warszawy ofiarował 71 dzieł. P. Antoni Chołoniewski zasilł bibliotekę naszą o 40 dzieł z różnych dziedzin. Pan dr. Celichowski z Kórnika stawiał zarządowi do wyboru książek w cenie 100 marek z swej księgarni, z której ofiary korzystając, wybraliśmy 20 dzieł. Pomniejsze dary ofiarowali pp. B. Chrzanowski, ks. Katak, Konarski z Warszawy, p. Korczak-Popławska, Cz. Swierczewski, Fr. Wróblewski i inni.

Z czasopism nadsyłały bezpłatnie swoje pisma redakcje: Świat (Kraków-Warszawa), Książka (Warszawa), Ziemia (Warszawa), Ateneum kapłańskie (Włocławek), Miesięcznik Kościelny (Poznań), Krytyka (Kraków), Przegląd Polski (Kraków), Ekonomista (Warszawa), Praca (Poznań), Sfinks (Warszawa), Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne (Kraków), Wiadomości Lekarskie (Warszawa), Tygodnik Ilustrowany (Warszawa), Świat słowiański (Kraków), Slovansky Prehler (Praga), Narodopisny Vestnik Slovansky (Praga).

Oprócz tego większość dzienników zaborów wszystkich dochodziła bezpłatnie.

Zbiory ludoznawcze mnożyły się drogą zakupną i darowizną. Dzielnym pomocnikom zarząd muzeum zyskał w p. Klebbie, mistrzu kowalskim z Kossakowa w powiecie puckim, oraz w p. Feliksie Jankowskim, mistrzu kowalskim z Smętowa w powiecie kartuskim. Ci dwaj panowie nie szczędzili trudu ofiarnego w popieraniu celów muzeum i zdobywaniu okazów i należy im się ze strony instytucji naszej szczególna wdzięczność. Zauważyć się niestety daje, że zarządowi oraz wymienionym dwóm życzliwym pomocnikom sam lud kaszubski często utrudniał zadanie, żądając za okazy często cen niemożliwych. Szczególnie na północnych Kaszubach mało znaleźliśmy zrozumienia dla sprawy, więcej na południowych Kaszubach. Jednak wypada nam z wdzięcznością wspomnieć państwo i panie Ficht w Oblużu w powiecie puckim, którzy szereg starych figur i fajansów bezinteresownie oddali do naszych zbiorów. Oprócz tego w powiecie kartuskim oddali p. Antoni Adamczyk piękny stary kołowrotek do zbiorów a p. Jakób Richert z Zaworskich Pustek tarkę i jeden starożytny obraz, p. Franciszek Block zaś z Ręboszewa piękną kropielnicę glinianą. Z szczególną wdzięcznością wspominamy dar p. Czesława Swierczewskiego z Łodzi, który nabywszy swego czasu z wystawy ludoznawczej w Kościerzynie 28 tablic z rysunkami domów kaszubskich i pazdurów, bezpłatnie nam nadesłał staranne i piękne kopie swego w swym rodzaju jedyne go zbioru. Pan Paszke z Dąbrówki pod Wejherowem darował wspaniały zbiór kafli malowanych z własnego dworu, pochodzących z roku 1725, pani Nickelowa z Wejherowa cynową kropielniczkę, panna Magdalena Żelewska z Sopotu pięknym rżniętym kielich szklany z herbami rodzin Żelewskich i Dąbrowskich, ks. proboszcz Cyra z Drzycimia 2 siekierki kamienne, róg do prochu i kilkadziesiąt monet. W ten sposób do końca roku 1913 zbiory ludoznawcze muzeum posiadały numerów 363.

Bardzo cenny nabytek dla działu przeddziejowego zawdzięczamy p. Klebbie w Kossakowie. Otóż w dniu 15 listopada z. r. znaleziono przy kopaniu dołu w Pierwoszynie na Kępie Oksywskiej garnek gliniany, w którym owinięte w szmatę znajdowało się 86 starożytnych monet oraz odłamki monet liczne i srebrny, po części pocięty nazyjnik. Monety pochodzą z X. i XI. stulecia i są o ile dotychczas

IV

skonstatować było można, pochodzenia z sąsiednich krajów: Danii, Anglii, Niemczech.

d) Członkowie: Członkowie Towarzystwa Muzeum kaszubsko-pomorskiego dzielą się na 1. czynnych, 2. honorowych, 3. dożywotnich. Członkiem może zostać każdy bez względu na przynależność państwową, ponieważ towarzystwo jest czysto naukowe. Członek czynny płaci 12 marek rocznie; członek dożywotni jednorazową składkę w wysokości 200 marek. Liczba członków wynosiła 20, obecnie 50.

Aczkolwiek zbiory jeszcze skromne, jednakowoż już w pierwszym roku wywarły skutek praktyczny. Dzięki bowiem wzorom kaszubskim, złożonym w muzeum naszym, powiodło się założyć pracownię haftów podług kaszubskich wzorów, w której 8—12 dziewcząt dziennie kilka godzin pracuje. Pracownia funkcjonuje od 1 stycznia rb. nieprzerwanie. Kieruje nią komitet złożony z pań: Leokadyi Belakowiczówny jako przewodniczącej, Franciszki Majkowskiej jako technicznej kierowniczką i Stanisławy Pieczyńskiej jako kasyerki.

Wyrażając wszystkim życzliwym dobrodziejom muzeum nasze szczerze podziękowanie, niech nam będzie wolno odezwać się do tych, dla których instytucja nasza w pierwszym rzędzie jest przeznaczona, do Kaszubów samych. Muzeum kaszubsko-pomorskie jest jedyną naukową instytucją na Kaszubach, nie wkracza w sferę działania żadnej partii, a pragnie służyć wszystkim.

Dlatego spodziewałyby się należało, ażeby też właśnie Kaszubi popierali muzeum, bądź to przesłaniem okazów, bądź to poparciem materyalnem. Zarząd muzeum, jak z powyższego kasowego zestawienia wynika, rozporządza bardzo skromnymi środkami, tak skromnymi, że o szerszej działalności kulturalnej na razie mowy być nie może. A mogłoby być inaczej. Mówi się ogólnie, że Kaszubi są ubodzy. To jest tylko w drobnej części prawdą. Ale ofiarność na cele publiczne jeszcze jest nikła. A mamy przecież nietylko na ziemi kaszubskiej zamożne warstwy i bogatych ludzi, ale i poza granicami Kaszub często nasi ziomkowie zajmują wybitne stanowiska. Jest nas Kaszubów-Pomorzan w kraju i za morzem okragłe $\frac{1}{4}$ miliona. Czy taka liczba nie mogłaby utrzymać jednej instytucji jak muzeum? A jest przecież upokarzające dla nas, że przeszło $\frac{2}{3}$ obróconych dotychczas na muzeum funduszków wpłynęły nie od Kaszubów samych, ale od rodaków, którzy uznając doniosłość kulturalnej pracy na Kaszubach, śpieszyli nam z pomocą.

Ogłaszając to pierwsze sprawozdanie mamy nadzieję, że posłuży ono do spopularyzowania muzeum w szerszych kołach.

Adres dla przesyłek okazów i listów brzmi: Muzeum kaszubsko-pomorskie na ręce dr. Majkowskiego w Sopocie (Zoppot); adres dla przesyłek pieniężnych: Leokadya Belakowicz Sopot (Zoppot) Moltkestr. 2.

Sopot, w maju 1914.

Zarząd Muzeum kaszubsko-pomorskiego w Sopocie.
podp.:

Dr. Majkowski,
Leokadya Belakowiczówna,

A. Jankowski,
ks. Wojciechowski.



Rs II 24/3

